

WSPÓŁCZESNY DESIGN
ODWOŁUJE SIĘ DO
NASZYCH EMOCJI
I PRAGNIEŃ, ZABIERA
NAS W PODRÓŻ DO
KRAINY ILUZJI, FANTAZJI
I ZABAWY. SPRAWIA,
ŻE SNY STAJĄ SIĘ
RZECZYWISTOŚCIĄ.

Tekst | Katarzyna Andrzejczyk-Briks

show time

CZAS I MIEJSCE AKCJI

targi Salone del Mobile,
Mediolan, kwiecień 2008 r.
Jet Set, Jaime Hayón
– instalacja dla
Bisazzy

1. Hayón Pixel-Ballet, instalacje dla Bisazzy, projekt: Jaime Hayón, fot. materiały prasowe www.hayonstudio.com

W ciemnej sali, rozświetlonej teatralnie punktowymi reflektorami widać samolot. Biało-złoty kadłub polyskuje na posadzce w czarno-białe pasy. Atmosfera przypomina nastrojem hollywoodzkie produkcje filmowe z dawnych lat. Brakuje tylko czule żegnających się kochanków na płycie fantastycznego lotniska. „Samolot miłości”, jak nazywa go projektant Jaime Hayón, został wykonany z luksusowych materiałów – skóra na skrzydłach, kryształy w kabinie, polyskujące złotem elementy śmigieł ozdobione symbolami miłości. Całości dopełnia srebrna mozaika Bisazzy. Ten surrealistyczny samolot nigdy nie oderwie się jednak od ziemi, jest tylko – co już typowe dla tego projektanta – rodzajem gigan-

tycznej zabawki, kpiną z powagi wzornictwa przemysłowego. Tworząc swoją kolejną instalację, Jaime Hayón znów wystąpił w roli magika wyczarowującego wizualne show. I jak się okazało z liczby wywiadów, jakich udzielił na targach, było to trafne posunięcie. Lubimy wszystko, co odrywa nas od banalu i zwykłości naszego życia. Przenosimy się w inny czas i przestrzeń, nasze sny stają się rzeczywistością. Czujemy się jak w... kinie. Zabrani w podróż do krainy iluzji, fantazji i zabawy leczymy nasze lęki, tęsknoty, oswajamy marzenia.

„GWIAZDY” DESIGNU

Wśród współczesnych projektantów są tacy, których produkty znamy, cenimy

i używamy, ale o nich samych wiemy niewiele i tacy, którzy świadomie kreują swój medialny wizerunek. Artyści drugoplanowi i prawdziwe gwiazdy designu. Sytuacja projektanta przeszła znamiennej ewolucję. Dziś jest on nie tylko twórcą projektu, ale dla zapewnienia swojemu produktowi dobrej przyszłości powinien znać się na marketingu, promocji, reklamie, powinien też budować własną politykę PR. Jego odpowiednio przemyślana strategia obecności w mediach staje się kluczowa dla odniesienia sukcesu. Rzadko się zdarza, by jedna osoba łączyła wszystkie te umiejętności. Współczesny design ma jednak swoje niekwestionowane gwiazdy. Przed Państwem Marcel Wanders i wschodząca



2



3

2. Kolekcja tapet Stella & Grace, projekt: Marcel Wanders, produkcja i dystrybucja: Graham & Brown, fot. materiały prasowe Marcel Wanders Studio www.marcelwanders.com
3. Jet Set, instalacja dla Bisazzy, projekt: Jaime Hayón, fot. materiały prasowe www.hayonstudio.com

gwiazda Jaime Hayón! Obu łączy to coś: magnetyczna osobowość, talent twórczy, pasja i umiejętność wsłuchiwania się w rytm swojego czasu.

Często pisze się o nich: magicy, iluzjoniści. I dzieje się tak nie bez powodu, umieją bowiem tworzyć projekty, które odwołują się do powszechnej dla naszej kultury i obecnej w każdym z nas potrzeby zabawy i rozrywki. Większość ludzi z trudem znosi nudę, stąd nieustanna zmienność gustów i upodobań, pogoń za wciąż nowymi doznaniem. Wanders i Hayón mają swoją receptę: mieszanka ironii i humoru, żart, odrobina luksusu, szczypta kiczu, czasem poezji, przede wszystkim odwołanie się do naszych emocji. To, że ta mieszanka tak skutecznie działa, wiele mówi o nas samych...

ZŁOTY NOS KLOWNA

– *Nie jestem typem projektanta, którego najbardziej interesuje aspekt technologiczny i konstrukcyjny designu. To, co mnie interesuje, to moja publiczność i ich przeżycia oraz jak zaprojektować coś, co by ich bardziej ekscytowało* – mówi Marcel Wanders. W wypowiedziach obu projektantów często pojawia się potrzeba słuchania i wyrażania ludzkich marzeń i pragnień. Choć czasem są to marzenia banalne i niektóre projekty ocierają się o kicz, wolą oni niebezpiecznie

balansować na krawędzi, niż utracić kontakt z tymi, dla których pracują. Może dzięki temu w czasach, gdy sztuka wydaje się większości ludzi obca i niezrozumiała, design cieszy się tak niezwykle zainteresowaniem. Świadczą o tym tłumnie odwiedzane wystawy i targi czy liczne magazyny i blogi poświęcone wzornictwu. Trwająca nieustannie komunikacja na linii projektant – odbiorca, czasem mniej, czasem bardziej udana, jest przecież żywa i twórcza.

NIE MA U WIĘKSZOŚCI WSPÓŁCZESNYCH PROJEKTANTÓW DAWNEJ, CHARAKTERYSTYCZNEJ NP. DLA MODERNIZMU, POWAGI W TRAKTOWANIU WŁASNEJ DZIAŁALNOŚCI.

Poprzez swoje projekty starają się opowiadać historie, opisują inspiracje i zauroczenia, zawsze dodając dużą dozę humoru. Znakiem rozpoznawczym Wandersa jest złoty nos klowna, jakby dla podkreślenia autoironicznego dystansu do tego, kim jest i co robi. Podobnie Jaime Hayón w serii portretów autorstwa Nienke Klunder pokazuje się nam z doczepionym nosem Pinokia, w przebraniu różowego pluszaka lub eleganckim fraku i cylindrze niczym postać z wodewilu. Wszystkie te wcielenia są sposobem na grę z odbiorcą i mediami. Myślę sobie, że

zwykle maski prześmiewców i błaznów kryją osobowości wrażliwców, którzy chcą obok zabawy dawać ludziom namiastkę czegoś więcej. – *Mamy możliwość posługiwania się uniwersalnym językiem designu, który może być dla wielu ludzi inspiracją, jeśli będziemy umieli znaleźć właściwe słowa* – mówi Marcel Wanders. W powodzi informacji szanse na zapamiętanie mają tylko te najwyrazistsze, które zakodujemy dzięki towarzyszącym im emocjom. Jest więc w tym szaleństwie jakaś metoda.

Olbrzymie pieniądze, jakie Bisazza zainwestowała w instalacje Hayóna (Mediolan 2007, 2008), wydają się wielu ludziom absurdalne, ale pozwalają one nie tylko tworzyć markę firmy. Stwarzają również niepowtarzalną okazję do projektowych i technologicznych eksperymentów, do „uczenia się w działaniu”, jak opisuje to Hayón. A jeśli to ostentacyjnie drogie, epatujące luksusem wzornictwo wydaje się nam niepotrzebne i puste, to pamiętajmy, że choć to najbardziej widoczna, ale przecież nie jedyna twarz współczesnego designu.

DLA POSZUKIWACZY:

- „Jaime Hayón Works”, Die Gestalten Verlag, 2008
- Jaime Hayón Studio, www.hayonstudio.com
- Marcel Wanders Studio, www.marcelwanders.com